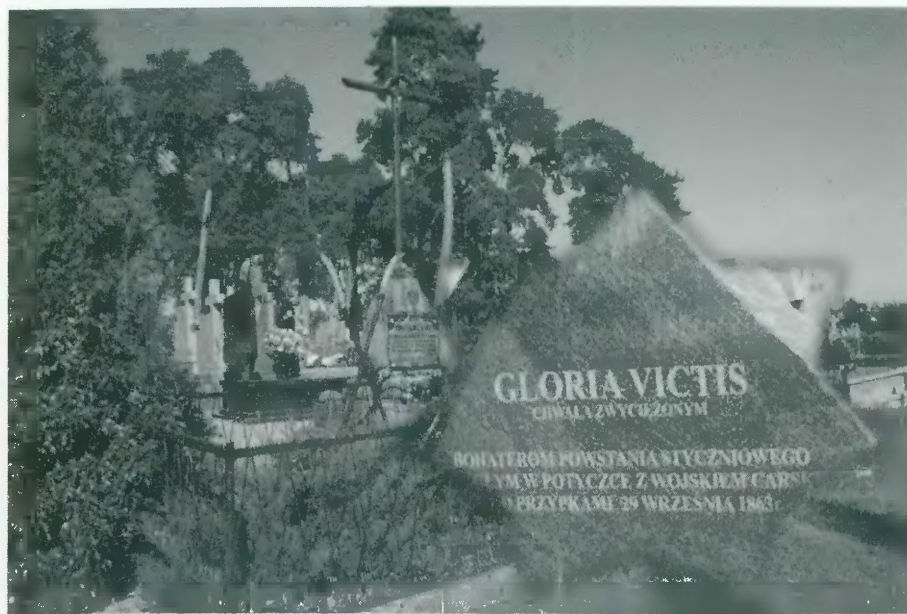
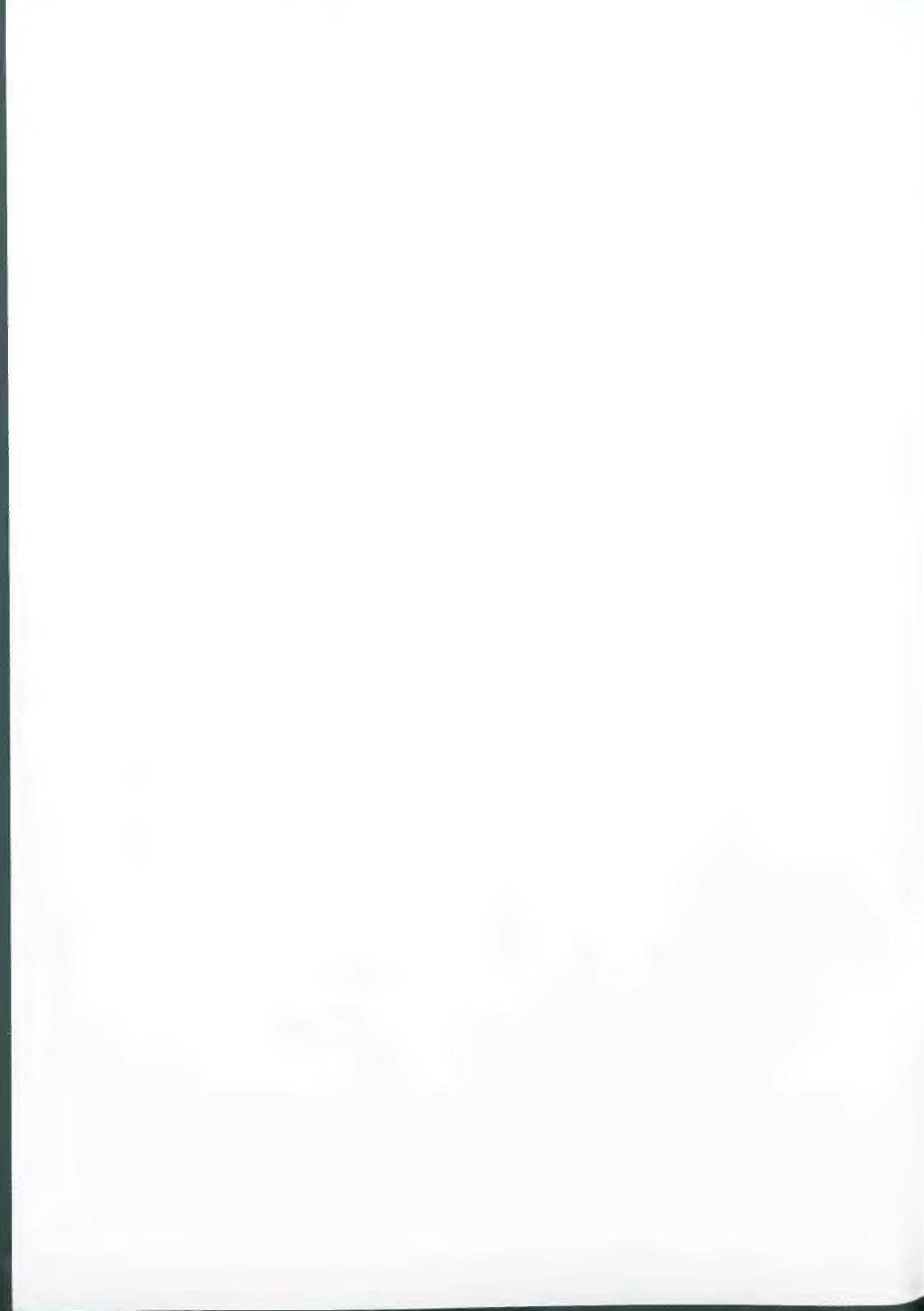


# TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ TARCZYNA

## Powstanie styczniowe na ziemi tarczyńskiej

ZESZYT 1





# TO WARZYSTWO PRZYJACIÓŁ TARCZYNA

## Powstanie styczniowe na ziemi tarczyńskiej

ZESZYT 1

*„Wydobywanie na światło dzienne ich mogił (powstańców) nie jest sprawą nie potrzebną, zbytęcną, cmentarną i ponurą, lecz właśnie radosną, konieczną i niezbędną...Trzeba (...) te wszystkie mogiły prześwietlić latarnią wolności. Radosny skutek zawiera w sobie to podnoszenie umarłych....”*

*Stefan Żeromski*

Tarczyn 2011

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Tarczynie  
Towarzystwo Przyjaciół Tarczyna

Redaktor: Alfred Kohn

Materiały zebrał: Zbigniew Budnicki  
Opracowanie historyczne: Beata Nowak

Patronat honorowy publikacji

\* Barbara Galicz - Burmistrz Tarczyna

© Copyright by Towarzystwo Przyjaciół Tarczyna

ISBN 83-923128-5-6

## „Historia magistra vitae est”

Gdy spotykamy takie nazwiska jak Langiewicz, Traugutt, to w pamięci przewijają się kadry filmu ukazującego powstanie styczniowe. W naszej Ojczyźnie powszechna jest znajomość tych wydarzeń. Na lekcjach w szkole dzieci i młodzież uczy się o tej pięknej karcie historii, której pamięć pozwoliła przodkom zachować tożsamość narodową. Literatura i malarstwo często nawiązują do zrywu niepodległościowego z 1863 r.

Tak, „wielką historię” znamy, – ale powstanie styczniowe to nie tylko wielkie nazwiska i wydarzenia, to także czyn zbrojny mniejszych oddziałów, czasem kilkusobowych na czele, których stali wspaniali, sprawni i przewidujący dowódcy, których sława często umarła wraz z nimi. To historia, która miała miejsce w naszym najbliższym sąsiedztwie, tuż za płotem... To ta „mała historia” – nasza, regionalna, która nigdy nie doczekała się opracowań sławnych uczonych.

Dzięki pasji poszukiwawczej pana Zbigniewa Budnickiego, Towarzystwo Przyjaciół Tarczyna stało się posiadaczem wielu cennych materiałów źródłowych. Ich opracowanie przez zaprzyjaźnionego historyka, pozwala nam przekazać dziś Państwu zeszyt pierwszy. Mamy nadzieję, że będzie to dobry początek całej serii opracowań dotyczących historii Tarczyna. Zdajemy sobie sprawę, że materiał źródłowy, którym dysponowaliśmy, może nie w pełni oddaje dzieje walk powstańczych, dlatego też osoby, które będą chciały się podzielić swoją wiedzą i spostrzeżeniami na temat historii powstania styczniowego na ziemi tarczyńskiej prosimy o kontakt z Towarzystwem Przyjaciół Tarczyna.

Staraliśmy się jak najpełniej przedstawić wydarzenia z okresu powstania styczniowego na ziemi tarczyńskiej, poszerzając opracowanie o krótki rys historyczny całego zrywu niepodległościowego z 1863 r. i biografie najważniejszych postaci.

Pomysł wydania tego opracowania ściśle jest związany z ideą upamiętnienia bitwy pod Przypkami. W tym roku, w czasie obchodów kolejnej rocznicy powstania styczniowego, postanowiliśmy zachować dla przyszłych pokoleń pamięć o tej potyczce. Za zgodą księdza Mirosława Michalskiego proboszcza parafii w Przypkach, na terenie przyległym do Kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, Towarzystwo Przyjaciół Tarczyna postawiło pomnik, będący pamiątką bitwy stoczonej z wojskami carskimi 29/30 września 1863 r. Ofiarodawcą kamienia, z którego wykonano pomnik, był Aleksander Porczyński - wiceprezes TPT.

A teraz pozwólmy na ożywienie minionych wydarzeń, uruchomienie w pamięci postaci... Jesteśmy w starym kinie, gaśnie światło, a na ekranie pojawiają się obrazy z dawnych lat. Zwyciężają czas i wracają by żyć z nami. Poddajmy się temu seansowi...



## Rozdział I

### Krótką historia powstania styczniowego

Po upadku powstania listopadowego Królestwo Polskie stało się areną prześladowań cara Mikołaja I, których uosobieniem był książę Iwan Paskiewicz. Zmianę tronu i okres reform Aleksandra II przyjęło z ulgą zarówno w Rosji jak i w Polsce. W tym czasie reformy polityczne i kwestia chłopska były ze sobą ściśle powiązane i tworzyły istotną część dziejów Królestwa w przededniu powstania styczniowego. Zasadniczą różnicę stanowił fakt, że rząd w Polsce nie reprezentował pewnej warstwy społecznej, panującej nad resztą społeczeństwa, lecz był przedstawicielem obcego państwa, władającego nad odrębną narodowością. W związku z tym życie polityczne, które odradziło się w państwie Aleksandra II zaraz po objęciu przez niego rządów, w Królestwie nabierało charakteru ruchu narodowego o silnym zabarwieniu religijnym. Ten spontaniczny ruch, będący manifestacją młodego pokolenia wywodził się z „ducha” Wielkiej Emigracji, z której zaczerpnął hasła, program i społeczno-narodową ideologię.



W kraju wyodrębniły się dwa kierunki patriotyczne – jeden radykalno-demokratyczny, drugi – umiarkowany. Te nurty zakładały wyzwolenie chłopów, w celu związania warstwy włościańskiej ze sprawą walki o niepodległość Polski. Oba kierunki w gruncie rzeczy liczyły na obcą pomoc w tej walce: „Biali” – ugrupowanie umiarkowane spodziewało się interwencji mocarstw, „Czerwoni” tzw. demokraci liczyli na pomoc ludów, a przede wszystkim ludu rosyjskiego, walczącego z absolutyzmem carskim. Przedstawiciele jednych i drugich najczęściej jednak spodziewali się po Napoleonie III, którego osoba po wojnie włoskiej otoczona była blaskiem legendy – oswobodziciela ujarzmionych narodowości.

Najważniejszym ogniskiem życia społecznego w Królestwie Polskim było Towarzystwo Rolnicze założone przez **Andrzeja Zamoyskiego**. Za główny problem członkowie tego Towarzystwa uważali kwestię chłopską, od której rozwiązania uzależniano dalsze losy narodu. Ścierały się tu dwa poglądy: jedni pragnęli oczynszowania chłopów, inni radykalniejsi domagali się całkowitego uwłaszczenia. Szlachta polska rozumiała lepiej niż rosyjska, że w jej interesie należy podjąć inicjatywę rozwiązania kwestii agrarnej, zamiast przyjmować rozwiązania narzucone przez rząd. W związku z tym w Królestwie znacznie wzmocnił się ruch narodowy i nabrał wybitnie politycznego charakteru. Rozpoczęły się manifestacje narodowo - religijne. Dnia 11 czerwca 1860 r. pogrzeb wdowy po generale Józefie Sowińskim (obrońcy Woli z 1831 r.) wywołał demonstrację patriotyczną z udziałem kilkunastu tysięcy osób. Kolejne przeprowadzono w październiku 1860 r. podczas zjazdu trzech monarchów w Warszawie. W rocznicę wybuchu powstania listopadowego, 29 listopada 1860 r., zorganizowano następną wielką manifestację.

Demonstracyjnie noszono wówczas tradycyjne stroje narodowe i śpiewano pieśni patriotyczne. Dnia 25 lutego 1861 r. tłumy demonstrowały z okazji trzydziestej rocznicy bitwy pod Olszynką Grochowską. Doprowadziło to do pierwszych starć z wojskiem, pierwsi



manifestanci stracili życie.

Rosjanie nie do końca wiedzieli jak reagować na te wydarzenia, gdyż z Petersburga przychodziły sprzeczne instrukcje. Car bowiem nie chciał krwawych represji w Królestwie, obawiając się reakcji opinii publicznej zachodu, pragnął jednak zachować w ładzę rosyjską w Królestwie, która dawała mu silne stanowisko w Europie Środkowej. Z ogólnego chaosu jaki powstał w śród władz rosyjskich skorzystał **margrabia Aleksander Wielopolski**. W swoim programie chciał doprowadzić do zgody między Polską i Rosją, poprzez uzyskanie szerokiej



autonomii dla Królestwa, a Rosjan zwrócić przeciwko Niemcom. Wielopolski umiejętnie skorzystał z fali rewolucyjnej w Królestwie i zdołał wymóc na carze szereg ustępstw. Do 1862 r. potrafił zdobyć dla Królestwa pewien zakres autonomii. Utworzono Radę

Stanu, zaprowadzono samorząd miejski i wiejski. Na czele władz cywilnych stanął Wielopolski, namiestnikiem został zaś brat carski wielki książę Konstanty, z tytułem wicekróla. Z reform przeprowadzonych przez Wielopolskiego do najważniejszych należały: równouprawnienie Żydów, budowa sieci polskich szkół, ze Szkołą Główną. Administracja i sądownictwo oczyszczone z elementów rosyjskich w krótkim czasie stało się zupełnie polskie.

Wszystkie te ustępstwa wobec Polaków wywarły na nich niewielkie wrażenie. Nie dowierzano przeprowadzanym reformom. „Biali” pod wodzą Andrzeja Zamoyskiego stali na uboczu, „Czerwoni” przygotowywali zbrojne powstanie. Za radą Wielopolskiego car wysłał Zamoyskiego za granicę, pozbawiając w ten sposób „Białych” przywódcy. Wydawało się, że wobec takiej sytuacji ugodowo nastawieni „Biali” zwrócą się ku polityce Wielopolskiego. Utrudniała im ten zwrot rewolucyjna agitacja „Czerwonych” wytwarzająca niesłychaną presję moralną w całym społeczeństwie. Wtedy margrabia postanowił zadać cios „Czerwonym” i zapowiedział nadzwyczajny pobór do wojska – „**brankę**”, obejmujący wszystkich, którzy dali się poznać jako uczestnicy demonstracji patriotycznych. „Branka”

odbywała się w nocy, przy użyciu siły a poborowych zamykano w cytadeli. Młodzi ludzie nie czekając na swoją kolej uciekali przed poborem do Puszczy Kampinoskiej.

Pomimo, że przygotowania powstańcze nie uległy zakończeniu, ukonstytuowane władze **Komitetu Centralnego Narodowego**, postanowiły o niezwłocznym wybuchu narodowego zrywu. Z nastaniem nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. decyzją Komitetu ogłoszoną w wydanym przez niego Manifeście, powstanie styczniowe uznano za rozpoczęte. W tym samym Manifeście głoszone, iż Komitet przekształcił się w **Tymczasowy Rząd Narodowy**. Niemal natychmiast Rząd zwrócił się do Polaków, Litwinów oraz Rosjan, aby podjęli wspólną walkę mającą na celu nie tylko wyzwolenie Polski z jarzma carskiego, ale nade wszystko walkę mającą wyrwać napiętnowane przez Rosję narody, z krzywdzącego je ucisku. Powstanie było źle uzbrojone, niedostatecznie wyekwipowane i według wszelkiego prawdopodobieństwa skazane na klęskę w ciągu kilku tygodni. Nawet przywódcy nie spodziewali się dłuższego jego trwania i w rzeczywistości chcieli tylko ratować honor narodowy.

Dopiero echo jakie ten ruch wywołał na polu międzynarodowym, nadało rozpaczliwej demonstracji zbrojnej charakter potężnego ruchu ogólnonarodowego, który miał się okazać trwalszy niż powstanie kościuszkowskie i listopadowe. Spośród wielu trudnych zadań jakie stanęły przed powstańczym rządem, jedno było najistotniejsze. Zadaniem tym było wdrożenie w życie takich działań, które ostatecznie przyniosą Królestwu upragnioną niepodległość. Niewątpliwie pierwszym, małym kroczkiem w tym kierunku, było ogłoszenie przez Rząd uwłaszczenia chłopów.

Nadmienić należy, że w chwili wybuchu powstania w granicach Królestwa stacjonowała licząca blisko 100 tysięcy żołnierzy armia rosyjska. W tej samej chwili, powstańcy dysponowali zaledwie 6 tysiącami ludzi, mogącymi bronić się 600 strzelbami oraz bronią białą. Nic więc dziwnego, że organizowane napaści na oddziały carskie, choć prowadzone z zaskoczenia, nie przynosiły spodziewanych wyników. Tak było od samego początku powstania.

Jedynym pozytywnym aspektem prowadzonych przez powstańców działań, był fakt ich ogromnego rozproszenia. Zdekoncentrowani Rosjanie podjęli decyzję o związaniu swoich wojsk w największych miastach Królestwa. Z jednej strony decyzja ta, nie dawała szans na wygranie przez powstańców potyczek w dużych ośrodkach miejskich. Z drugiej zaś strony, stwarzała im doskonale warunki do nękania przeciwnika na odcinku pogranicznym oraz oddawała im do dyspozycji ogromny obszar wewnątrz kraju. Problem polegał jednak na tym, jak i czy Polacy wykorzystają stworzone im przez Rosjan warunki bojowe.

Z nastaniem dnia 25 stycznia 1863 r., dyktatorem powstania styczniowego został **Ludwik Mierosławski**. Pod jego nieobecność w Królestwie, władzę dzierżył **Stefan Bobrowski**. Ponieważ z przewidywań Rządu Narodowego wynikało, że o opanowaniu przez powstańców Warszawy nie może być mowy, zdecydowano się uderzyć na Płock. Tam też miała się ujawnić rządowa kadra oraz miano przystąpić do uruchomienia powstańczego systemu administracyjnego. Niestety, wszelkie nadzieje na opanowanie Płocka zawiodły, a wraz z nimi upadły rządowe plany. Można oczywiście w tym miejscu zadać sobie pytanie, dlaczego plan opanowania Płocka nie powiódł się. Po pierwsze, nie bez znaczenia była przygniatająca liczebność armii wroga. Po drugie zaś, nie tylko pod względem liczebności, ale i uzbrojenia, i przygotowania do boju, oddziały powstańcze nie przystawały do wojsk nieprzyjaciela. Oczywiście za taki stan rzeczy odpowiadała praktyka trzydziestu ostatnich



lat przed wybuchem powstania styczniowego, praktyka nie powoływania w Królestwie regularnych wojsk polskich. Z punktu widzenia władz zaborczych praktyka ta okazała się wielce przydatna. Z punktu zaś widzenia Polaków, była opłakana w skutkach, przyczyniając się do upadku styczniowego zrywu.

Tak więc pomimo wszelkich starań oraz wielkich aspiracji powstańczych, nie udało się Polakom, uczestnikom

styczniowego zrywu, doprowadzić do jakichkolwiek większych zwycięstw nad carskimi wojskami. Nie wykorzystano także sprzyjających warunków do prowadzenia powstańczych konfrontacji w terenie. Z czasem niemal każda powstańcza walka była naznaczona piętnem przymusowego wręcz zaskakiwania przeciwnika, bądź maksymalnego unikania starć dużych, tzn. takich, w których przegrana Polaków była z góry przesądzona.

Szacuje się, że począwszy od lata 1863 r., powstańcy stoczyli blisko 500 potyczek z Rosjanami. Szacuje się także, że w powstaniu na ziemiach Królestwa, Litwy oraz Białorusi do walki przystąpiło (w jednym czasie) około 30 tysięcy powstańców.

Co jest także rzeczą niezwykle budującą to fakt, że swoje poparcie dla walczących z Rosjanami Polaków, okazywali przedstawiciele różnych europejskich krajów, tak zachodnich, jak i wschodnich. Wspierano powstańców przekazując im niezbędne uzbrojenie, lub pomoc finansową, będącą zapleczem zrywu. Wielka Brytania, Francja oraz Austria zdecydowały się wystąpić na drogę dyplomatyczną, starając się w ten sposób wpłynąć na cara Aleksandra II i skłonić go do zmiany jego polityki w stosunku do Królestwa i Polaków. Oczywiście nie brakowało także słów sprzeciwu wobec podjętych przez powstańców działań. I tak, Prusy związały się z Rosją, porozumieniem mającym na celu podjęcie wspólnych kroków w celu zdyskredytowania oraz ukrócenia styczniowego zrywu.

Ludwik Mierosławski jako dyktator powstania nie zapisał się w jego dziejach wielką chlubą. Wręcz przeciwnie. Stąd, wobec rozbicia wojsk Mierosławskiego przez armię carską, oraz wobec chęci pozyskania „Białych” dla koncepcji powstańczej realizowanej przez Rząd Narodowy, w dniu 10 marca 1863 r. nowym dyktatorem powstania został wybrany **Marian Langiewicz**. W krótkim czasie Langiewicz, operujący zbrojnie w Małopolsce, zmuszony został podzielić los swego poprzednika. Jego wojska zostały przez przeciwnika rosyjskiego rozbite, a on sam musiał przekroczyć granicę



austriacką, po czym został internowany.

Oczywiście słabość powstańczych dyktatorów nie przesądza o słabości i braku kompetencji, a nade wszystko woli walki, wszystkich przywódców styczniowego zrywu. Niewątpliwie bohaterami powstania byli tacy dowódcy jak: działający na Litwie **Zygmunt Sierakowski**, operujący na Białorusi **Konstanty Kalinowski**, dowodzący na obszarze Lubelszczyzny **Walery Wróblewski**, czy w Małopolsce **Józef Hauke-Bosak**.

Kłęska kolejnych dwóch dyktatorów powstania styczniowego uzmysłowiła Rządowi, że władza w kontekście administracyjnym nie może być związana z żadną, nawet największą lub najlepiej operującą w boju, formacją wojskową. O wiele lepszym rozwiązaniem, mogło być umiejscowienie struktur biurokratycznych toczącego się zrywu, w stolicy. Oczywiście pod warunkiem ich zakonspirowania. Dlatego też, wraz z wyciszeniem wzajemnych sporów oraz zatargów, wyłoniono nowe władze rządowe, na czele z **Karolem Majewskim**.

Stale także, na ziemi Królestwa napływała pomoc zza granicy. Przybywali więc do kraju ochotnicy-powstańcy z obszaru Węgier, Włoch, Niemiec czy Czech. Na ziemiach galicyjskich oraz pruskich byłej Polski,



wciąż udoskonalano oraz rozwijano zaplecze mające na celu jak najdłuższe trwanie powstania. Z kolei, państwa takie jak Wielka Brytania, Francja oraz Austria karmiły Królestwo płonną nadzieją, iż staną one po stronie walczącego powstania, organizując tym samym wystąpienie przeciwko Rosji. Ta nadzieja powodowała,

że powstańcy chcieli trwać w boju, niezależnie od ponoszonych kosztów oraz strat. Powstańcy wiedzieli, że odstąpienie od walki, będzie tożsame z odebraniem rzekomym sojusznikom impulsu do agitowania na rzecz Polski, na forum rosyjskim. Szkoda tylko, że ani uczestnicy zrywu ani jego administracyjne władze, nie przypuszczały, że ani Wielka Brytania,

ani Francja, ani tym bardziej Austria, nie zamierza zrobić nic, aby Królestwu realnie pomóc.

Specyfika działań prowadzonych przez powstańców z Rosjanami, niemal zawsze była do siebie zbliżona. Polegała ona na tym, że najpierw tworzono polski oddział powstańczy. Następnie oddział ten przystępował do konfrontacji z wrogiem. Zazwyczaj odnosił nawet niewielki sukces, po czym Rosjanie kierowali przeciw niemu swoje zwielokrotnione siły i tym samym paraliżowali dalsze działania Polaków. Tak było nie tylko w Królestwie, ale wszędzie tam, gdzie toczyło powstanie (na Białorusi, Litwie oraz na Żmudzi).

Z nastaniem 1863 r. decyzją Aleksandra II, tak hrabia Wielopolski, jak i wielki książę Konstanty, utracili zajmowane przez siebie godności. Nowym gubernatorem na Litwie został Michał Murawiew, zwany w historii Wieszatkiem, zaś gubernatorem na ziemiach Królestwa Polskiego, został Teodor Berg. Tym samym, tak na ziemiach litewskich jak i polskich, rozpoczynała się faza najokrutniejszego i nie przebierającego w środkach terroru.

Poczynionym nominacjom, towarzyszył coraz bardziej namacalny i obejmujący niemal cały styczniowy zryw, duch zmęczenia oraz wyczerpania powstańczymi walkami. Coraz bardziej także czytelne stawało się, iż konfrontujące się



z Rosjanami Królestwo nie może liczyć na pomoc ze strony Wielkiej Brytanii, Francji oraz Austrii. Jedynym ratunkiem dla chylącego się ku upadkowi powstania, miało więc być przekazanie władzy w ręce **Romualda Traugutta**, które nastąpiło 18 października 1863 r. Zaletą nowego dyktatora powstania było to, że jako jeden z niewielu ludzi czynnie zaangażowanych w powstańczą działalność, posiadał przygotowanie

wojskowe i doświadczenie w działaniach organizacyjnych. Był również uważany za człowieka wielkiej rozważliwości oraz siły woli.

Traugutt z całych sił pragnął dźwignąć chwiejące się powstanie. W tym celu przeorganizował struktury wojskowe, tworząc 5 korpusów. Jego decyzją było także odłożenie powołania do życia pospolitego ruszenia. Uważał bowiem, że czas zimowy nie sprzyja podobnym manewrom taktycznym, i że należy przesunąć je na okres wiosenny. Traugutt nie pozostał także obojętny na los chłopów. Nakazał więc bezwzględne przestrzeganie traktatu uwłaszczeniowego. Szukając pomocy wszędzie



gdzie się da, zawitał na Węgry. Jak się miało wkrótce okazać, wszelkie podejmowane przez dyktatora działania oraz akcje, na niewiele się zdały.

W niedługim czasie okazało się, że Konstanty Kalinowski został przez Rosjan stracony, oraz że powstanie upadło już na ziemi lubelskiej i na Podlasiu. Jediną pozytywną oraz pocieszającą wiadomością była to, że na obszarze południowym, w okolicach Sandomierza oraz Kielc, dzielnie stawia czoła wojskom rosyjskim, generał Józef Hauke-Bosak. To jego udziałem było zwycięstwo pod Opatowem (odniesione 24 listopada 1863 r.). Niestety, już 16 grudnia 1863 r. wszelkie nadzieje związane ze zwycięskim generałem runęły. Wówczas to, przegrana pod Bodzechowem, rozpoczęła serię bolesnych porażek Józefa Hauke-Bosaka, zwieńczonych ostateczną klęską w kwietniu 1864 r.

Z nastaniem miesiąca lutego 1864 r. na ziemiach polskich zaboru austriackiego, decyzją tamtejszych władz, zablokowano wszelkie działania mające na celu wspieranie upadającego powstania. Analogiczne czynności podjęto na ziemiach polskich zaboru pruskiego.

W dniu 11 kwietnia 1864 r. Rosjanie aresztowali Romualda Traugutta oraz jego współpracowników. Kilka miesięcy później (5 sierpnia 1864 r.) stracono ich w warszawskiej Cytadeli. Z nastaniem jesieni 1864 r. padł ostatni z walczących punktów. A mianowicie broniący się na Podlasiu

oddział, dowodzony przez **księdza Stanisława Brzóske**. Samego księdza Rosjanie powiesili w maju roku następnego.

Naturalną konsekwencją upadku powstania styczniowego, było przystąpienie przez Rosjan do wdrażania w Królestwie, polityki represji oraz szykan. Część spośród powstańców skazano na karę śmierci, pozostałych zsyłano na Sybir. Jedynie niewielka część społeczeństwa polskiego zdołała ująć przed represjami, udając się na zachód kontynentu, na emigrację. Jedną z popowstaniowych szykan było konfiskowanie majątków polskiemu ziemiaństwu. Te obszary, które objęło powstanie, w okresie po upadku styczniowego zrywu, zmuszone były do uiszczania na rzecz rosyjskiego skarbu, wysokich kontrybucji. Decyzją cara stan wojenny w Królestwie miał trwać przez kolejnych 50 lat.

Z nastaniem 1864 r. wolą Aleksandra II, ziemie polskie utraciły resztki swobód oraz wolności. Wówczas także zostały one włączone do państwa carów, jako tzw. Kraj Prywiślański. Jak można się domyślić kontrolę nad polską administracją przejęli Rosjanie. W byłym już Królestwie, inicjowano zakrojony na szeroką skalę, projekt rusyfikowania szkolnictwa oraz szeroko rozumianego państwa. Przejawem wspomnianej polityki, było wyodrębnienie na ziemiach polskich 10 guberni o charakterze analogicznym do tych rosyjskich. Szczególnie napiętnowany był także polski kościół katolicki.



Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powstanie styczniowe było najdłuższym zrywem narodowym w dziejach Polski pod zaborami. Jedną z jego przesłanek, była szczerza wiara obozu „Czerwonych” w poparcie sprawy polskiej na forum europejskim. Ufność, że interesy narodowe poprą takie państwa jak Wielka Brytania, Francja czy Austria, była istotnym impulsem do wszczęcia powstańczych działań. Prawdą jest także, że o przyspieszeniu wybuchu styczniowego zrywu, zadecydowała branka. Późniejsze wydarzenia potoczyły się same.

W zrywie wzięło udział blisko 200 tysięcy powstańców, ze wszystkich trzech zaborów. Dodatkowo, walczących wspierali ochotnicy zza granicy. Przez cały czas trwania powstania, przewaga wojsk rosyjskich była nie tylko przeważająca, ale i przygniatająca.

Pomimo ostatecznej porażki, powstanie styczniowe wyzwoliło w Polakach narodowego ducha, raz jeszcze przypomniało jak wielką wartością jest ojczyzna i jak wiele można dla niej zrobić. Wola walki, odwaga, patriotyzm - natchnęły inne narody, wzbudzając ogromne poparcie oraz wielki sentyment społeczeństw europejskich w stosunku do Polaków. Poza tym, w dobie powstania uaktywniono sprawę uwłaszczenia chłopów. Przyrzeczenie złożone przez Rząd Narodowy, w dobie popowstaniowej stało się poniekąd zobowiązaniem carskim. Już nie można się było z niego wycofać. Wręcz przeciwnie, należało je zrealizować.

Powstanie styczniowe upadło. Nie pomogli rzekomi sojusznicy Królestwa z zachodu Europy. Nie wystarczyła także wola walki samych powstańców. Odczuwalny brak w przygotowaniu wojskowym, w uzbrojeniu, wykorzystali na swoją korzyść Rosjanie. Nawet wielka osobowość jaką był Traugutt, nie zdołała dźwignąć chwiejącego się w posadach ostatniego powstania w dziejach polskiej walki o niepodległość. Kolejny wielki krok ku samodzielności państwowej wykonano w latach 1914-1918. I wreszcie po wielu latach zmaganiań, wobec morza przelanej krwi, męstwa i bohaterstwa Polaków, odrodziła się wolna i niepodległa Polska.



## Rozdział II

### Biografie wybranych postaci



**Stefan Bobrowski** (1841-63) – rewolucyjny demokrat, jeden z przywódców „Czerwonych” w powstaniu styczniowym. W czasie studiów w Petersburgu był związany ze spiskiem oficerów Zygmunta Sierakowskiego i Jarosława Dąbrowskiego. W 1862 r. współtworzył konspirację na ziemiach ruskich (Ukrainie). Od stycznia 1863 r. przebywał w Warszawie. Należał do Komitetu Centralnego Narodowego, potem sprawował funkcję naczelnika miasta. Od stycznia do marca 1863 r. właściwie kierował powstaniem. Organizował i uczestniczył w pracach Tymczasowego Rządu Narodowego. Sprzeciwiał się dyktaturze Mariana Langiewicza, ogłoszonej przez „Białych” bez porozumienia z rządem Narodowym. Zginął w sprowokowanym przez nich pojedynku.

**Ksiądz Stanisław Brzóska** (1832 -1865) – polski duchowny rzymskokatolicki, generał i naczelny kapelan powstania styczniowego. Był wikariuszem w Sokołowie Podlaskim i Łukowie. 10 marca 1861 r. został aresztowany przez władze rosyjskie za głoszenie kazania patriotycznego. Sąd wojenny



skazał go na 2 lata twierdzy w Zamościu. Odsiedział tylko 3 miesiące. W chwili wybuchu powstania styczniowego pełnił rolę naczelnika powiatu łukowskiego administracji powstańczej. Rząd Narodowy mianował go naczelnym kapelanem wojsk powstańczych w stopniu generała. Brał udział w bitwach pod Siemiatyczami, Woskrzenicami, Gręzówką, Włodawą, Sławatyczami i Fajstławicami. Wiosną 1864 r. zorganizował około czterdziestoosobowy oddział konny, rozbitý dopiero w końcu grudnia tego roku. W roku 1865 r. ukrywał się wraz ze swym adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim we wsi Krasnodęby-Sypytki pod Sokołowem. W kwietniu 1865 r. ranny dostał się wraz z adiutantem Wilczyńskim do niewoli. Wyrokiem sądu polowego został skazany na powieszenie. Egzekucję na ks. Brzósce i Wilczyńskim wykonano 23 maja 1865 r. na rynku w Sokołowie Podlaskim. Brzóska był ostatnim powstańcem, który utrzymał się w Królestwie, aż do późnej wiosny 1865 r.



**Józef Hauke-Bosak** (1834-1871) – generał, działacz polityczny. W armii rosyjskiej służył do 1862 r. Dnia 29 IX 1863 r. Rząd Narodowy mianował go generałem i naczelnikiem powstańczych sił zbrojnych w województwie krakowskim i sandomierskim, następnie również kaliskim. Należał do zaufanych ludzi Romualda Traugutta. Od 1864 r. był dowódcą II korpusu sił powstańczych. Wciągał do walki chłopów. Wdrażał dekret o uwłaszczeniu. Odnosił też kilka sukcesów militarnych. Od IV 1864 r. przebywał na emigracji. Tam należał do kierownictwa Zjednoczenia Emigracji Polskiej, a w latach 1867-70 był członkiem Komitetu Centralnego Ligi Pokoju i Wolności. W wojnie francusko-pruskiej 1870-71 dowodził I brygadą francuską. Zginął w bitwie pod Dijon.

**Konstanty Kalinowski** (1838 -1864) – rewolucjonista, uczestnik powstania styczniowego, bohater narodowy Polski, Białorusi i Litwy, z zawodu dziennikarz i prawnik. W czasie studiów zaangażował się w mieszaną

(polsko-rosyjską) konspirację wymierzoną w carat. W 1860 r. osiadł na powrót w guberni grodzieńskiej, gdzie zajmował się pracą rewolucyjną. Po wybuchu powstania styczniowego zaangażował się w tworzenie Prowincjonalnego Komitetu Litewskiego w Wilnie, gdzie objął funkcję komisarza rządu polskiego na województwo grodzieńskie. Wkrótce awansował na Komisarza Pełnomocnego na Litwę, przez co zyskał kontrolę nad wszystkimi jednostkami walczącymi na terenie dawnego Wielkiego Księstwa. Zdradzony przez jednego ze swych żołnierzy, przekazany został w ręce Rosjan. Uwięziony w Wilnie. Skazano go na karę śmierci. Został powieszony 22 marca 1864 r. w Wilnie.



**Marian Langiewicz (1827-87)** – generał. W 1860 r. uczestniczył w kampanii neapolitańskiej Giuseppe Garibaldiego. W powstaniu styczniowym początkowo pełnił funkcję naczelnika sił zbrojnych w województwie sandomierskim, gdzie zajmował się formowaniem armii powstańczej. Był związany z „Białymi”, sprzeciwiał się udziałowi chłopów w powstaniu. 17 II 1863 r. został mianowany generałem i naczelnikiem także na województwo krakowskie. 23 II poniósł porażkę pod Małogoszczą. Po sukcesach pod Pieskową Skalą (4 III) i Skalą (5 III). 11 III 1863 r. ogłosił się dyktatorem powstania. 18 III stoczył pomyślną bitwę pod Grochowiskami, jednak następnego dnia zmuszony był przejść do Galicji, gdzie został uwięziony przez Austriaków. Od 1865 r. przebywał na emigracji w Anglii i Szwajcarii. W 1867 r. rozpoczął służbę w armii tureckiej. Zmarł w Konstantynopolu.

**Karol Majewski** (1833-1897) – polski polityk, działacz niepodległościowy, członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym. Jako student Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie był w 1860 r. organizatorem Komitetu Akademickiego. W 1862 r. został członkiem Dyrekcji Wiejskiej stronnictwa „Białych”. Od czerwca do września kierował pracami Rządu Narodowego. Aresztowany, złożył obfite zeznania obciążające swoich kolegów. W 1866 r. zesłany na Syberię, skąd powrócił w 1880 r.

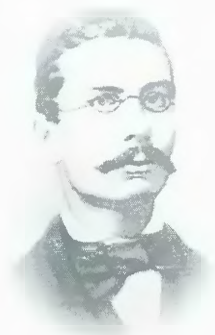


**Ludwik Mierosławski** (1814-78) - generał, działacz powstańczy. Uczestniczył w powstaniu listopadowym w latach 1830-31, następnie wyemigrował do Francji. W 1834 r. zgłosił akces do Młodej Polski, w 1839 r. do Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Od 1843 r. był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1845 r. wszedł w skład jego Centralizacji. Uważał, że wybuch powstania w Polsce powinien nastąpić szybko. W 1846 r. był przewidziany na dowódcę powstania

w Wielkopolsce, ale został aresztowany w II 1846 r. przez władze pruskie i skazany na śmierć. W związku z Wiosną Ludów został uwolniony w III 1848 r. Od IV 1848 r. dowodził powstaniem wielkopolskim 1848 r., w III-IV 1849 r. armią powstańczą na Sycylii, a w VI 1849 r. powstaniem republikańskim w Badenii i Palatynacie. Od jesieni 1849 r. przebywał we Francji. Tam organizował kursy wiedzy wojskowej dla Polaków. W 1853 r. dokonał rozłamu w TPD. W 1861 r. zakładał polską szkołę wojskową w Genui. Pragnął rychłego wybuchu powstania w Polsce. Komitet Centralny Narodowy mianował go dyktatorem powstania. Dnia 17 II 1863 r. przybył na Kujawy, by po kilku przegranych potyczkach z wojskami rosyjskimi w lutym ponownie znaleźć się za granicą. Był

przeciwnikiem dyktatury Mariana Langiewicza. W latach 1865-1870 był dyktatorem Towarzystwa Demokratycznego, kontynuacji TPD. Zmarł w Paryżu.

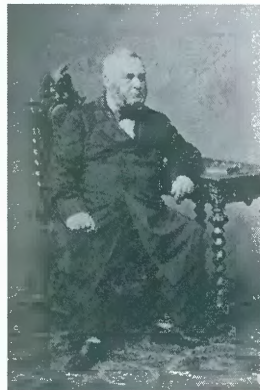
**Zygmunt Sierakowski** (1827-63) – działacz konspiracyjny, powstaniec. W 1848 r. za próbę przekroczenia granicy i przedostania się do Galicji został zesłany do oddziałów karnych w Orenburgu. W latach 1857-59 studiował w Akademii Sztabu generalnego w Petersburgu, gdzie utworzył tajne kółko oficerów. Utrzymywał bliskie kontakty z konspiracją rosyjską, a w 1861 r. nawiązał kontakty z polskimi ośrodkami konspiracyjnymi na emigracji i w kraju. Był jednym z przywódców „Czerwonych”, podczas powstania styczniowego. Od IV 1863 r. sprawował funkcję naczelnika wojskowego w guberni kowieńskiej. Został ranny w bitwie pod Birżanami (7-8 V), wzięty do niewoli i stracony.



**Romuald Traugutt**– (1826-64) ostatni dyktator powstania styczniowego, generał. W latach 1845-62 był oficerem armii rosyjskiej. Uczestniczył w kampanii węgierskiej 1849 r. i w wojnie krymskiej. Podczas powstania styczniowego między majem a lipcem 1863 r. dowodził oddziałem powstańczym na Polesiu. Po przybyciu do Warszawy Rząd Narodowy mianował go w sierpniu 1863 r. generałem i pełnomocnikiem na „Galicję Wschodnią i Zachodnią”. Przebywał w misji dyplomatycznej w Paryżu. Od 17 X 1863 r. był dyktatorem powstania. W grudniu 1863 r. wprowadził jednolitą organizację oddziałów powstańczych, tworząc z nich korpusty, zreorganizował zaopatrzenie.

Dnia 22 XII 1863 r. wydał dekret o bezwzględnej realizacji dekretu uwłaszczeniowego Tymczasowego Rządu Narodowego, co miało zachęcić chłopów do szerszego udziału w powstaniu. Został aresztowany 11 IV 1864 r. a następnie stracony na szubienicy w pobliżu Cytadeli warszawskiej wraz czterema członkami Rządu Narodowego.

**Aleksander Wielopolski** (1803-77) margrabia, ugodowy i konserwatywny polityk w Królestwie Polskim. Podczas powstania listopadowego bezskutecznie zabiegał w Anglii o pomoc. Następnie w 1831 r. wybrano go posłem na sejm. Był rzecznik ugody i współpracy z Rosją w zamian za przywrócenie Królestwu Polskiemu ograniczonej autonomii. W od marca do października 1861 r. sprawował funkcję dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i jednocześnie między kwietniem a listopadem



1861 r. dyrektora Komisji Sprawiedliwości. Dnia 16 V 1861 r. doprowadził do wydania aktu o dobrowolnej zamianie pańszczyzny na okup pieniężny. Z jego inicjatywy rozwiązano w czerwcu 1861 r. Delegację Miejską a także spowodował wydanie zarządzeń o wprowadzeniu ciał samorządowych: Rady Stanu, rad miejskich, powiatowych i gubernialnych. Od czerwca 1862 r. do listopada 1863 r. był naczelnikiem rządu cywilnego Królestwa Polskiego. Przeprowadził reformy ogłoszone 5 VI 1862 r. dotyczące oczynszowania chłopów, rozbudowy i polonizacji szkolnictwa oraz równouprawnienia Żydów. Przyczynił się do utworzenia Szkoły Głównej Warszawskiej. Był przeciwnikiem działań radykalnych, zwłaszcza powstania. Zwalczał konspirację „Czerwonych”. W październiku 1862 r. ogłosił zapowiedź poboru do wojska (tzw. brankę) osób politycznie podejrzanych, co przyspieszyło wybuch powstania styczniowego. Od lipca 1863 r. przebywał na emigracji. Ostatnie lata życia spędził beczynnym w Dreźnie.

**Walery Wróblewski** (1836-1908) – działacz niepodległościowy i rewolucyjno-demokratyczny. W powstaniu styczniowym był związany

z „Czerwonymi”. Sprawował funkcję naczelnika wojennego Grodzieńszczyzny. Od XI 1863 r. dowodził na Podlasiu. Został ranny w styczniu 1864 r., a następnie przewieziony do Galicji. Potem przebywał we Francji. W latach 1866-70 był jednym z przywódców Zjednoczonej Emigracji Polskiej. Podczas Komuny Paryskiej 1871 r. uzyskał stopień generała. Dowodził obroną lewobrzeżnego Paryża. Po upadku Komuny Paryskiej został skazany zaocznie na śmierć. Od 1871 r. mieszkał w Londynie.

W 1872 r. zakładał i przewodniczył Związkowi Ludu Polskiego. Był sekretarzem rady Generalnej I Międzynarodówki. W 1895 r. zgłosił akces do Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich w Paryżu.



**Andrzej Zamoyski** (1800-74) - działacz gospodarczy i polityczny w Królestwie Polskim. Od 1823 r. sprawował funkcję dyrektora wydziału rolnictwa i handlu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Był jednym z głównych rzeczników pracy organicznej. W swoich dobrach przeprowadził w 1842 r. oczyszczanie chłopów. Zainicjował i współwydawał a od 1847 r. był redaktorem naczelnym Roczników Gospodarstwa Krajowego propagujących nowoczesne metody gospodarowania. W latach

1843-47 w swojej rezydencji w Klemensowie organizował zjazdy ziemian, połączone z dyskusjami na tematy społeczno-gospodarcze zwłaszcza w kwestiach agrarnych. Od 1850 r. był prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W 1857 r. był inicjatorem a następnie prezesem Towarzystwa Rolniczego, którego celem było podniesienie poziomu i unowocześnienie gospodarki rolnej. W okresie manifestacji politycznych poprzedzających wybuch powstania styczniowego przewodniczył „Białym”. Sprzeciwiał się polityce Aleksandra Wielopolskiego, który w 1861 r. spowodował rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego. Następnie wobec

odmowy Zamoyskiego współpracy w władzami Królestwa – Wielopolski doprowadził do wydalenia go z kraju. Przebywał w Paryżu i Dreźnie a od 1868r. w Krakowie i tam zmarł.



## **Rozdział III**

### **Tarczyn i okolice w powstaniu styczniowym**

Tarczyn od 1353 r. był miastem- ważnym ośrodkiem administracyjnym, w XIX wieku liczył około tysiąca mieszkańców. Posiadał swój zarząd z burmistrzem i rajcami. Terytorium dzisiejszej gminy Tarczyn należało do czasów rozbiorów do województwa mazowieckiego, w latach 1796-1806 do departamentu warszawskiego w prowincji Prusy Południowe. W okresie Księstwa Warszawskiego od 1807 r. do 1814 r. nadal pozostawało w departamencie warszawskim. W latach 1815-1837 znajdowało się w województwie mazowieckim w Królestwie Polskim, w latach 1837-1845 w guberni mazowieckiej, a w latach 1845-1915 w guberni warszawskiej.

W okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego i w czasie jego trwania, w Tarczynie stacjonowała rota 4 brygady saperów carskich. W związku z tym, w samym mieście nie podjęto działań powstańczych. Zaś w okolicach Tarczyna działało kilka oddziałów powstańczych, nękających zaborcze garnizony i kolumny wojskowe. Partyzancki charakter walki o niepodległość, która w 1863 r. objęła Królestwo Polskie i część wschodnich kresów dawnej Rzeczypospolitej, nie sprzyjał wielkim bitwom i spektakularnym akcjom zbrojnym. Powstańcom nie udało się opanować żadnego większego miasta; nawet, jeżeli zajmowali jakąś miejscowość, to w obliczu miażdżącej przewagi armii rosyjskiej nie byli w stanie utrzymać jej dłużej niż kilka dni. Powstańcy organizowali się w lasach w oddziały powstańcze, tzw. partie, które atakowały zniemacka drobniejsze oddziały nieprzyjaciela, a cofały się i kryły przed większymi siłami. Walczyli w bardzo ciężkich warunkach. Nie mieli

dostatecznej ilości broni (często kosy, broń myśliwska, karabiny) ani umundurowania. Oddziały powstańcze obejmowały poszczególne warstwy społeczeństwa. Szlachta przeważnie służyła w kawalerii, mieszczaństwo i chłopcy – głównie w piechocie. Partyzancki charakter działań wojennych narzucał władzom powstańczym konieczność stosowania pospolitego ruszenia. O regularnym poborze do oddziałów powstańczych nie mogło być mowy.

Walkami powstańczymi kierowali dowódcy poszczególnych oddziałów, zaś ważniejszymi operacjami militarnymi naczelnicy wojskowi województwa mazowieckiego. Wśród nich wymienić należy kilka znakomych postaci:

- **generał Edmund Taczanowski** - W okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego przygotowywał potencjalnych uczestników walki zbrojnej poprzez Bractwo Kurkowe i Bractwo Jedności. Zaangażował się



aktywnie w walki powstańcze. Komitet Działyńskiego wyznaczył go na dowódcę jednego z oddziałów ochotniczych. Taczanowski przystąpił do jego organizacji w okolicach Pleszewa, ale został zaskoczony przez wojsko pruskie i rozбит w lesie sławoszewskim. Taczanowski zebrał część swoich żołnierzy oraz nowych ochotników i sformował kolejny oddział, z którym odniósł zwycięstwo pod Pызdrami (29 kwietnia 1863 r.) i zajął Koło. Został rozбит przez Rosjan 8 maja w bitwie pod Ignacewem. Pod koniec maja 1863 r. Rząd

Narodowy mianował Taczanowskiego dowódcą wojsk województwa kaliskiego i mazowieckiego oraz awansował do stopnia generała. Prowadził walki ze zmiennym szczęściem, tocząc walki pod Łaskiem, Goszczanowem, Czepowem, Pęczerczewkiem, Sędziejowicami. Został rozбит pod Kruszyną. Po klęsce wyjechał do Francji, potem do Turcji. Bez powodzenia szukał tam poparcia dla pomysłu stworzenia polskich oddziałów walczących o niepodległość.

- pułkownik Edmund Callier - Po wybuchu powstania styczniowego udał



się do Środy, gdzie przy pomocy Komitetu Działyńskiego utworzył oddział powstańczy. Po przekroczeniu granicy na początku marca 1863 r. przyłączył się do oddziału Kazimierza Mielęckiego. W dniu 22 marca 1863 r. walczył pod Olszakiem (Pątnowem), gdzie odznaczył się i odniósł rany. Po wyleczeniu się powrócił w połowie maja w granice zaboru rosyjskiego. Ranny Kazimierz Mielęcki mianował go swoim

następcą na stanowisku naczelnika wojskowego województwa mazowieckiego. Rząd Narodowy zatwierdził tą nominację i awansował go do stopnia pułkownika. Od maja do sierpnia 1863 r. stoczył kilkanaście bitew i potyczek. Zastąpił, jako znakomity dowódca, wykazując nieprzeciętne zdolności prowadzenia walki partyzanckiej. Walczył pod Grochowami, Izbicą, Dobrzelinem, Wachowem Kościelnym, Brzozowem, Sobotą, Złakowem i Buczkiem. W sierpniu 1863 r. złożył dymisję w związku z nieporozumieniami z Rządem Narodowym i w proteście po otrzymaniu rozkazu podporządkowania się gen. Edmundowi Taczanowskiemu, którego sposobu prowadzenia wojny nie podzielał. Udał się do Paryża, gdzie przebywał kilka miesięcy. W dniu 2 stycznia 1864 r. Callier wrócił jednak do powstania i podjął się formowania oddziałów na terenie Prus Wschodnich przeznaczonych do wkroczenia w Płockie. Nie zdołał wykonać tego zadania, ponieważ uwięziono go i w procesie berlińskim skazano na rok twierdzy za zdradę stanu. Karę odbywał w Grudziądzu.

- pułkownik Kazimierz Mielęcki - Przyłączył się do powstania, jako jeden z pierwszych ziemian. Był znanym i cenionym dowódcą powstańczym. 8 lutego uderzył na Przedecz, zdobywając magazyny wojskowe z bronią i amunicją. 10 lutego stoczył bój z kolumną rosyjską majora Nelidowa pod Cieplinami, po którym wycofał się w lasy lubostowskie. Poddawszy się pod rozkazy Ludwika Mierosławskiego przeżył kłękę pod Krzywosądzem w dniu 19 lutego



i uformował nowy oddział. Po aresztowaniu Zygmunta Padlewskiego Rząd Narodowy mianował Mielęckiego pułkownikiem i naczelnikiem sił zbrojnych woj. mazowieckiego. Ciężko ranny w czasie bitwy pod Mikorzynem koło Ślesina w dniu 22 marca 1863 r. przewieziony został do Kuśnierza w Księstwie Poznańskim. Zmarł w Mamliczu 9 lipca 1863 r. Dnia 13 lipca na jego pogrzebie w Łabiszynie zgromadziło się ok. 10 tys. ludzi, aby przy palących się beczkach smoły oddać mu hołd.

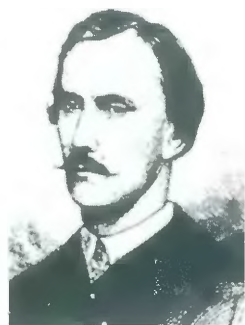
Początkowo dowódcą sił powstańczych w naszym rejonie był **podpułkownik Władysław Kononowicz** (1820-1863). Swoją służbę wojskową rozpoczął w armii rosyjskiej. Walki na Kaukazie przyniosły mu



stopień majora. Po rozstaniu się z wojskiem carskim został dowódcą oddziałów powstańczych w Ziemi Czerskiej. Zorganizował na prawym brzegu Pilicy (między Warką a Magnuszewem) oddział powstańczy z okolicznych mieszkańców działający w lasach, głównie Puszczy Stromeckiej. Stoczył szereg potyczek z wojskiem rosyjskim. 25 marca 1863 r. pobił Rosjan pod Chynowem. 19 kwietnia rozbił pod Wąchockiem trzykrotnie silniejszą kolumnę rosyjską. 20 kwietnia zdobył na wrogu 180 karabinów. 4 maja rozbił Rosjan pod

Magnuszewem, 14 maja stoczył zwycięską potyczkę pod Rozniszewem. Obozował na niedostępnej kępie rozniszewskiej (obecnie Anielin-Kępa) u ujścia Pilicy pod Rozniszewem, prowadził wypadu na Warkę, Nowe Miasto nad Pilicą, Magnuszew i Ryczywół. Jego zwycięstwo z 14 maja spowodowało wyprawę odwetową 2 000 żołnierzy rosyjskich z Warszawy. Otoczony 2 czerwca 1863 r. pod Grabowską Wolą rozwiązał oddział, a sam z eskortą został ujęty i odwieziony do Warki (razem z adiutantami Edmundem Nałęcz-Sadowskim i F. Łabędzkiem). 4 czerwca 1863 r. wraz z nimi został rozstrzelany na wareckich błoniach.

Koordinacją działań zbrojnych w okolicach Tarczyna z dużą sprawnością zajmował się po śmierci Kononowicza **pułkownik Ludwik Żychliński** (1837-1891). Sprawował funkcję naczelnika sił zbrojnych powiatów warszawskiego i rawskiego. Pochodził ze starego wielkopolskiego rodu szlacheckiego herbu Szeliga, w którym żywe były tradycje powstania listopadowego i Wiosny Ludów. Kiedy skończył 20 lat czekała go służba w pruskiej armii. Młody Żychliński na fali rewolucyjnych nastrojów we Włoszech, zdezerterował z wojska pruskiego i przyłączył się do Garibaldięgo. Wziął udział w słynnym marszu „czerwonych koszul” i cieszy się z odniesionego zwycięstwa. Awansował tam do stopnia kapitana. Do kraju już nie mógł wrócić - wyjechał do krewnych w Anglii, a stamtąd w 1862 r. do Stanów Zjednoczonych. Początek marca 1862 r. zastał go w obozie pod Waszyngtonem w randze chorążego, gdzie przygotowywał się do udziału w walkach. Szybko został kapitanem na etacie majora. Po odejściu z armii Żychliński zamieszkał w Bostonie. Jednakże wieści z kraju o wybuchu powstania styczniowego skłoniły go do wyjazdu. Żychliński zapisał swoją kartę w styczniowej insurekcji. Był m.in. dowódcą oddziału powstańczego "Dzieci Warszawy" utworzonego z młodzieży, która uciekła przed branką. Odnosił także jedno z nielicznych zwycięstw w tym powstaniu - w bitwie pod Ossą. Po tej bitwie został awansowany do stopnia pułkownika. Inną tragiczną bitwę stoczył 14 lipca 1863 r. w Lubochni. Zadenuncjowany trafił pułkownik Żychliński na Sybir. Powrócił do kraju w roku 1868 r. i osiedlił się w zaborze austriackim.





Mimo niemałych zasług dwóch wcześniej wspomnianych dowódców nie sposób nie wspomnieć o najwcześniejszym utworzonym oddziale partyzanckim **majora Józefa Śmiechowskiego** (1798- 1875). Był oficerem armii Królestwa Polskiego. Po upadku powstania listopadowego wyjechał na Zachód. Po wybuchu powstania styczniowego w 1863 r. został mianowany przez Rząd Narodowy generałem. Odznaczono go Krzyżem Virtuti Militari. W 1863 r. stanął na czele oddziału kosynierów, sformowanego w Ziemi Czerskiej we wsi Wola Prażmowska. Razem z wojskami gen. Antoniego Jeziorańskiego zajął 4 lutego 1863 r. Rawę. 6 lutego przeprowadził udany wypad na Lubochnię. Na czele batalionu kosynierów wziął udział w bitwie pod Małogoszczem (24 lutego) i Pieskową Skałą (4 marca). Po ogłoszeniu dyktatury Mariana Langiewicza objął dowództwo brygady piechoty. Wziął udział w bitwie pod Chrobrzem (17 marca) i pod Grochowiskami (18 marca). Po ucieczce Langiewicza do Galicji stanął na czele jego korpusu. 21 marca poniósł klęskę w bitwie pod Igołomią i przekroczył granicę austriacką pod Czernichowem. Walczył jeszcze w lubelskim. Od 11 maja dowodził oddziałami Jeziorańskiego. Poniósł klęskę w bitwie pod Hutą Krzeszowską i wycofał się do Galicji. Po powstaniu mieszkał we Lwowie.

Innym ważnym dowódcą, który wielokrotnie dowodził działaniami zbrojnymi na ziemi tarczyńskiej był **rotmistrz Paweł Gąsowski** (1840 - 1898). Był synem Wiktora i Kazimiery Karwowskiej. W 1862 r. ukończył Liceum Szlacheckie w Petersburgu i rozpoczął służbę wojskową w Brześciu. Zbiegł do powstania. Początkowo, jako porucznik, a później rotmistrz, adiutant pułkownika Ludwika Żychlińskiego, dowódcy i organizatora oddziału mazowieckiego „Dzieci Warszawy”. Po przegranej pod Brenicą (19 VII) okazał zimną krew i energię gromadząc resztki oddziału. Również po starciu pod Milanówkiem (7 VIII), w którym dowodził nieudolnie Grabowski i Sokołowski doprowadził część rozbitków do Żychlińskiego. Odznaczył się pod Przypkami (30 IX), Grodziskiem i Młochowem (1 XI). Po przegranej pod Żelazną, w której Gąsowski dowodził kawalerią, Żychliński ciężko ranny musiał opuścić pole walki.

Dowództwo przejął major Ślepowicz, który przekazał oddział pod rozkazy Gąssowskiego. Tropiony przez liczniejsze oddziały rosyjskie wielokrotnie zmieniał miejsce pobytu. Ostatecznie jego partia rozbita została w Lipie pod Głowaczowem (15 II 1864 r.). Prawdopodobnie pozostawał na polu walki jeszcze do kwietnia. Wyemigrował do Francji. W 1864 r. wstąpił w Lyonie do Legii Cudzoziemskiej na 5 lat. Walczył w Afryce i w latach 1865-67 w Meksyku. Odznaczony medalem Meksyku. Następnie uczestniczył w wojnie francusko – pruskiej w randze pułkownika. W 1871 r. wzięty do niewoli, w której prawdopodobnie przebywał 10 lat. Powrócił do kraju i osiadł dobrach rodzinnych w Tajenku. Zmarł w 1898 r. Pochowany został na cmentarzu w Bargłowie.

Jak wcześniej wspominaliśmy powstanie styczniowe było pasmem większych lub mniejszych potyczek z wojskami rosyjskimi. Teraz pragniemy przedstawić krótki rys działań powstańczych, które przetoczyły się przez ziemię tarczyńską.

**23 stycznia 1863 r.** – na wiadomość, że z **Grójca** do **Błędowa** i **Mogielnicy** 28 saperów rosyjskich pod dowództwem 2 podoficerów z poborowymi (branka) Józef Śmiechowski z dobranymi sobie ludźmi ruszył, aby odbić rekrutów. W krótkiej potyczce odbił 12 poborowych, 2 kozaków wziął do niewoli a 5 ranił.

**25 stycznia 1863 r.** – Major Śmiechowski wyprawił ze swojego obozu J. Bajera z 18 kawalerzystami przeciwko kozakom stacjonującym w **Grójcu**. W wyniku nocnej wyprawy zabito 7 kozaków, 4 raniono, reszta uciekła do Warszawy. Niebawem doszło do połączenia oddziałów Śmiechowskiego i Jeziorańskiego.

**27 stycznia 1863 r.** - W **Górze Kalwarii** powstańcy zaatakowali kozaków, którzy straciwszy 1 zabitego i 1 rannego uciekli do Radomia.

**4 marca 1863 r.** – po przejściu przez Wisłę w **Górze Kalwarii** oddział Kuczyka spotkał się z rosyjską kolumną dowodzoną przez Rejnthalą. Powstańcy zostali całkowicie pobici. Zginęło około 70 powstańców. Pochowano ich we wspólnej mogile. Wcześniej zwłoki zostały ograbione przez żołdaków. Dowódca w tej potyczce został ranny.

**12 kwietnia 1863 r.** – Pod **Górz Kalwarią** dochodzi do kolejnej potyczki z Moskalami, którą dowodzi Kuczyk.

**19 maja 1863 r.** – Naczelnik sił zbrojnych powiatu warszawskiego major Kononowicz, uzyskawszy informację, że Rosjanie po rozbiciu Grabowskiego pod Nową Wsią, zatrzymali się w Górze Kalwarii i przez Piaseczno mają prowadzić jeńców do Warszawy, udał się szybko do lasu węgrowskiego pod **Chojnów**, chcąc wprowadzić nieprzyjaciela w zasadzkę. Tymczasem Moskale chcieli wzmocnić swe siły sprowadzając z Piaseczna 2 plutony ułanów i 3 rotę gwardii. Powstańcy nie chcąc dopuścić do połączenia sił wroga zaatakowali jadących przodem ułanów. Zabito 3 ułanów i kilka koni a 4 żołnierzy wzięto do niewoli. Przybyła na odsiecz piechota moskiewska starała się otoczyć powstańców, lecz powstańcy gęsto się odstrzeliwując wyszli zwycięsko z tej walki. Po stronie powstańców 6 poległo, 15 było rannych. Wśród nich był oficer Alfons Pawert, który nie tylko sam się obronił od niewoli, ale jeszcze wydostał z niewoli 2 szeregowców. Dowódca oddziału Kononowicz awansował na podpułkownika.

**5 sierpnia 1863 r.** - Oddział Władysława Grabowskiego liczący 140 osób jazdy i 70 piechoty połączył się z oddziałem Konstantego Sokołowskiego – 75 osób konnej żandarmerii rawskiej. Zostali oni napadnięci pod **Raciborami** przez podpułkownika Kulgaczewa. Wobec silnego ataku nieprzyjaciela Grabowski poniósł klęskę. Oddział strzelców poszedł w rozsypkę, kilkunastu poległo. Jazda dzięki męstwu i poświęceniu Szklarskiego ratowała się ucieczką w kierunku Grodziska.

**6 sierpnia 1863 r.** – Ścigani od Raciborów Grabowski i Sokołowski, zostali dopędzeni koło **Osuchowa**. W dalszym ciągu ratowali się ucieczką w kierunku Grodziska.

**29/30 września 1863 r.** – Porucznik Paweł Gąsowski – „Pawełek” na rozkaz Żychlińskiego ze 120 konnym oddziałem jazdy ruszył w kierunku Grodziska po broń. Rosjanie dowiedziawszy się o tym ruchu wystali z Warszawy Zankisowa ze szwadronem dragonów, dońców i czerkiesów, aby zaatakowali powracających. Równocześnie otrzymano wiadomość o dwóch innych oddziałach maszerujących przeciwko powstańcom.

Jedynym wyjściem by wydostać się z oblężenia było przeprawienie się przez Wisłę pod Górą. Po forsownym marszu we wsi **Przypki** Gąsowski chciał dać odpocząć swemu wojsku. Niestety pod Przypki przybył Zankisow. Powstańcy ustawili się wzdłuż wsi między płotami i zabudowaniami gospodarskimi. Próba wyjścia na pole zakończyła się spotkaniem z nieprzyjacielem. Rozegrała się dramatyczna bitwa. Z oblężenia powstańcy wyrwali się szturmem na kozaków. Niestety stracili 11 ludzi. Wśród nich polegli: Walenty Borowicz, Jan Gloger, Jabłoński, Jaroczyński, Kochanowski, Majewski, Pisanecki i Śląski. Nazwisk pozostałych trzech niestety nie udało się autorom odnaleźć w źródłach. Większość zaatakowanego przez Rosjan oddziału Gąsowskiego przedarła się do wsi **Prace**. Tam doszło do kolejnego starcia z moskalami. Po ośmiogodzinnym bardzo zaciętym boju zaborcy odstąpili od dalszej walki straciwszy 20 żołnierzy i wielu rannych. W walkach tych odznaczył się wielkim męstwem Paweł Gąsowski. Polegli w tym starciu powstańcy zostali uroczystie pochowani na cmentarzu w Tarczynie w obecności pułkownika Żychlińskiego.

**1 listopada 1863 r.** - Część kawalerii powiatu warszawskiego i rawskiego pod dowództwem majora Żychlińskiego w nocy napadła na budynek stacji, w którym stacjonowali Rosjanie. Wobec bardzo silnego oporu wroga powstańcy ruszyli dalej w kierunku **Młochowa**.

**1 listopada 1863 r.** – Nad ranem Gąsowski wraz ze swym oddziałem liczącym 220 jazdy dotarł do **Młochowa**. Natknął się tam na pikietę kozacką kapitana Krasnowa. Po oddaniu ognia pikietę schroniła się w pobliskim dworze. Rotmistrz Sokołowski ruszył z dwoma plutonami pod las, aby odciąć moskalom odwrót a Gąsowski uderzył na dwór. Śmiały atak powstańców tak wystraszył wroga, że w bezładzie i popłochu rzucili się do ucieczki wpadając w ręce Sokołowskiego. Wielu Rosjan zginęło i było rannych. Pościg za uciekającymi trwał półtorej godziny aż do **Ojrzanowa**. Krasnow z kilkunastoma żołnierzami uciekł ku Górze Kalwarii.

**1 lutego 1864 r.** – W okolicach **Góry Kalwarii** doszło do starcia niewielkiego oddziału powstańczego z moskalami.

**16 lutego 1864 r.** – Formujący się w **Grójcu** oddział Młochowskiego zaskoczony został przez Rosjan, którzy część powstańców wymordowali, a część zabrali do Warszawy jako jeńców.

**14 kwietnia 1864 r.** – Przechodzących przez **Chinowską Wolę** (dziś Wola Chynowska) przy **Czarnym Lesie** napadł Miłanow. W starciu powstańcy nie mieli szans. Zostali wzięci do niewoli.

**15 czerwca 1864 r.** - Oddziałek powstańców stoczył jedną z ostatnich potyczek z moskalami w okolicach **Piaseczna**.

Sam Tarczyn nie był areną działań powstańczych, jak wcześniej wspominaliśmy stacjonowało tu wojsko carskie, ale wokół niego miało miejsce wiele epizodów powstania styczniowego. Represje carskie dotknęły Tarczyn za aktywność mieszkańców i pomoc niesioną powstańcom. Dekretem cara w 1870 r. Tarczyn, jak i wiele innych miast Mazowsza utracił prawa miejskie. Ostatnim burmistrzem był August Karol Woyde. Jego grobowiec znajduje się przy głównej alei cmentarza tarczyńskiego. Prawa miejskie Tarczyn odzyskał dopiero 1 stycznia 2003 r. Wśród poległych w akcjach powstańczych mieszkańców należy wspomnieć **Jabłońskiego, Jaroczyńskiego, Pisaneckiego, Śląskiego i Majewskiego**. Zostali aresztowani i zesłani: **Julian Górski, Feliks Malinowski, Piotr Nowicki, Feliks Przyłuski i Adam Zagórski**. Na miejscowym cmentarzu parafialnym znajduje się zbiorowa mogiła powstańców styczniowych. Dziś miejsce pochówku jest otoczone szczególną troską przez członków Towarzystwa Przyjaciół Tarczyna. W 2011 r. Towarzystwo ufundowało tablicę nagrobną, na której wypisano nazwiska poległych powstańców oraz tych, którzy zostali zesłani na Syberię. Również miejsce dramatycznego starcia powstańców z Moskalami w Przypkach zostało upamiętnione pomnikiem na cmentarzu przy kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jego uroczyste odsłonięcie z udziałem władz samorządowych, młodzieży szkolnej i mieszkańców gminy Tarczyn odbyło się 2 października 2011 r.



## Bibliografia

1. Iwaszkiewicz Janusz, Pawłowski Bronisław, Wereszycki Henryk, *Od Wielkiej Rewolucji do Wojny Światowej, Część III 1815-1871* w Wielka Historia Powszechna, Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1936
2. Golański Jerzy, *Z dziejów Tarczyna*, Regionalny Ośrodek Kultury, Tarczyn 1997
3. Kieniewicz Stefan, *Powstanie Styczniowe* w Dzieje Narodu i Państwa Polskiego, III-49, KAW 1987
4. Kieniewicz Stefan, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983,
5. Klubówna Anna, Kazimierczak Stanisław, *Z lat dalekich i bliskich*, KiW, Warszawa 1966
6. Kukiel Marian, *Dzieje Polski porozbiorowe (1795-1921)*, wyd. IV, Puls Londyn 1993
7. Ratyński Władysław, *Tarczyn w Powstaniu Styczniowym*, *Wiadomości Tarczyńskie*, nr 8 (18)
8. Sienkiewicz Witold, *Mały Słownik Historyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991
9. Zieliński Stanisław, *Bitwy i Potyczki 1863-1864*, Muzeum Narodowe w Rapperswilu, 1913

Materiały ikonograficzne: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)

Mapa wg Województwo Mazowieckie, mapa administracyjno-turystyczna, Piła 2004







Jesienią 1996 r. z inicjatywy Komitetu Założycielskiego zostało powołane Towarzystwo Przyjaciół Tarczyna. Po ukonstytuowaniu się, pierwsze władze Stowarzyszenia w grudniu 1996 r. wystąpiły o rejestrację w sądzie. Pierwszy kwartał 1997 r. to oficjalne rozpoczęcie działalności. W okresie istnienia w pracach Towarzystwa brało udział ponad 80 osób – wielu mieszkańców Tarczyna i okolic, jak również sympatyków pośrednio związanych z naszym miastem. Tytułem Honorowego Członka Towarzystwa uhonorowano panią Irenę Sendler, mieszkankę Tarczyna, która w czasie wojny uratowała 2500 żydowskich dzieci, wyprowadzając je z getta. Obecnie mamy 40 czynnych członków. Naszej organizacji prezesowali: Zbigniew Mulewicz, Hanna Wołkiewicz i obecnie Kazimierz Porębski. Towarzystwo zainicjowało obchody Dni Tarczyna i konkursy wiedzy o historii miasta i okolic. Pod auspicjami władz samorządowych wydano publikacje Jerzego Golańskiego „W dawnym Tarczynie” i „Z dziejów Tarczyna”. Nasi członkowie współredagowali wiele artykułów publikowanych w „Wiadomościach Tarczyńskich”, popularyzujących wiedzę o mieście, jego zabytkach i znanych obywatelach. TPT występowało z wnioskami o: nadanie honorowego obywatelstwa miasta dla Walentyny i Edwarda Ziółkowskich oraz Ireny Sendler, nadanie imion szkołom tarczyńskim – Szkole Podstawowej - Juliana Stępkowskiego i Zespołowi Szkół - Szarych Szeregów, wnioskowano też o nadanie nazw nowym ulicom np. Majora Edwarda Ziółkowskiego, Kazimierza Dobrowolskiego, Szarych Szeregów. Staraniem Towarzystwa organizowane są zawody konne (5 edycji). Przywróciliśmy też tradycję corocznych obchodów rocznicy wybuchu powstania warszawskiego i powstania styczniowego, uczestniczymy w uroczystościach patriotycznych (3 maja, 15 sierpnia, 1 września, 11 listopada). Od 2009 r. Towarzystwo w okresie Wszystkich Świętych przeprowadza zbiórki funduszy na renowację historycznych grobów na tarczyńskim cmentarzu. Koordynatorem tej akcji jest Aleksander Porczyński wiceprezes TPT. Z inicjatywy Zarządu upamiętniono pomnikiem potyczkę z wojskami carskimi pod Przypkami.

*Kazimierz Porębski*